

Zofia Zarębianka
Uniwersytet Jagielloński
zofiazarebianka@gmail.com

Karol Wojtyła – Emil Zegadłowicz – związki (nie)istniejące?

Poświadczone biograficznie wielorakie związki między Karolem Wojtyłą a Emilem Zegadłowiczem, gruntownie opisane przez Stanisława Dziedzica,¹ dają asumpt do przypuszczenia, iż wczesna twórczość Wojtyły miałyby pozostawać pod wpływem autora *Powsinogów beskidzkich*, a w jej obrębie można rzekomo wskazać konkretne motywy i rozwiązania artystyczne poświadczające owo oddziaływanie. Tezę taką wysuwa przywołany wyżej Stanisław Dziedzic, próbując ją udowodnić na podstawie porównania owych młodzieńczych utworów przyszłego papieża i poezji Emila Zegadłowicza, szczególnie jego tekstów z okresu Czartaka². O wpływach Zegadłowicza, rozpoznawalnych we wczesnej poezji Karola Wojtyły pisze także tłumaczka jego wierszy na język włoski, Marta Burhardt³. Obydwoje badacze posługują się przy tym argumentacją natury biograficznej głównie, wspominając między innymi jubileuszowe obchody Zegadłowicza, zorganizowane w Wadowicach w roku 1933, w których aktywny udział

¹ Por. S. Dziedzic, *Emil Zegadłowicz i Karol Wojtyła. Obszary wspólnych fascynacji i pola odrębnych rozstrzygnięć*, [w:] *Emil Zegadłowicz daleki i bliski*, red. H. Czubała [i in.], Katowice 2015, s. 93–114.

² Dziedzic wszakże nigdzie nie przeprowadza żadnych porównań tekstów, nie wskazuje też, jakie konkretnie utwory mogłyby być przedmiotem tego rodzaju zestawienia. Wskazuje natomiast ogólnie na pola wspólnych inspiracji, między innymi twórczością Jędrzeja Wowy czy też na wspólne obydwu autorom umiłowanie ziemi wadowickiej. Nie zwraca wszakże uwagi, iż po pierwsze regionalizm i związek z ziemią należał do kluczowych motywów literackich tego czasu, po drugie, na różne sfunkcjonalizowanie tychże motywów u każdego z poetów.

³ Por. M. Burhardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013, teźże, *Nieznany przyjaciel Karola Wojtyły*, Kraków 2007.

miał brać Karol Wojtyła, naówczas uczeń wadowickiego gimnazjum⁴. Przytaczane też są świadectwa związków personalnych, a więc przede wszystkim znajomość wadowickiego polonisty Wojtyły, prof. Kazimierza Forysia z poetą z Gorzenia, która to przyjaźń miała być swego rodzaju przepustką do kontaktów z Zegadłowiczem dla uczniów gimnazjum. Powyższe ustalenia zawarte w pracach Dziedzica⁵, Marty Burhardt⁶ oraz Jacka Popiela⁷, a także w rozlicznych wydawnictwach wspomnieniowych⁸ są bezcennym wkładem do biografii pierwszego, wadowickiego, okresu życia Karola Wojtyły, pozwalającym zarysować środowiskowe tło jego młodzieńczego etapu. Mają wszakże, jak sądzę, charakter głównie przyczynkarski i nie mogą być używane jako dowód w sprawie oddziaływania twórczości na twórczość, do tego bowiem potrzebne są przede wszystkim argumenty tekstowe, a nie biograficzne. Czy więc rzeczywiście z faktu niewątpliwiej fascynacji młodego Karola Wojtyły postacią i pisarstwem starszego o trzydzieści trzy lata krajana daje się w przekonujący sposób wywieść twierdzenie o jego wpływach na wiersze początkującego poety? Istotne ustalenia epistolarne, cytaty z listów Wojtyły do Kotlarczyka, w których wymieniany jest Zegadłowicz nie zawierają racji wystarczających do orzekania o oddziaływaniu na samą twórczość, na teksty. Mają więc istotne znaczenie dla opisu atmosfery międzywojennych Wadowic, dla oddania środowiskowej specyfiki, w której dorastał przyszły papież. Są z pewnością bardzo ważne z punktu widzenia biograficznego i historycznego, nie mogą jednak stanowić przekonujących podstaw do wnioskowania o oddziaływaniu Emila Zegadłowicza na twórczość młodego – najpierw gimnazjalisty, potem już studenta polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Czy dalej, przywoływane przez Dziedzica jako argument, zrelacjonowanie przez G. Weigla w biografii papieża wspomnienie o Zegadłowiczu jako pisarzu, którego poezje czytywał Wojtyła nawet w Watykanie⁹, świadczy o czymkolwiek więcej niż tylko o wysokiej ocenie twórczości poetyckiej autora *Dziewann*, o potrzebie sentymentalnego powrotu do lektur z młodości, a także może w jakiś sposób do pewnego stopnia o preferencjach estetycznych wywodzącego się z Wadowic następcy Piotra? Czy wzmianki o Zegadłowiczu w listach młodego Karola do Kotlarczyka mogą być potraktowane jako jeden z elemen-

⁴ Por. S. Dziedzic, *Emil Zegadłowicz i Karol Wojtyła*.

⁵ Por. S. Dziedzic, *Romantyk Boży*, Kraków 2014.

⁶ Por. M. Burhardt, *Nieznany przyjaciel Karola Wojtyły*, Kraków 2007.

⁷ Por. J. Popiel, *Teatr rapsodyczny 1941–1967*, Kraków 2006; tenże, *Mieczysław Kotlarczyk – Karol Wojtyła. O teatrze rapsodycznym*, Kraków 2002;

⁸ Danuta Michałowska, Jerzy Bober, Zofia Kotlarczykowa, Tadeusz Kudliński.

⁹ Zob. G. Weigel, *Świadek nadziei: biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 2000.

tów uprawdopodobniających istnienie między obydwooma poetami związków na poziomie tekstów, a nie li tylko na płaszczyźnie interpersonalnej?¹⁰

Oddziaływanie Zegadłowicza niewątpliwie zaznaczyło się w pierwszym tomiku poetyckim Wojtyły, noszącym wymowny tytuł *Ballad beskidzkich*. Tu wpływ zauważyć się daje już na poziomie tytułu, zarówno poprzez wyeksponowanie wątku regionalnego – Beskidy – typowego dla znacznej części poezji Zegadłowicza, jak i poprzez wybór konwencji gatunkowej – ballady, ulubionej formy poety z Gorzenia. W odniesieniu do tego tomu, nic ponadto nie da się wszakże powiedzieć, gdyż – niestety – zbiór zaginął i dotychczas brak jakichkolwiek poszlak co do możliwego miejsca jego przechowywania¹¹. Skoro więc nie dysponujemy tekstami, a jedyny zachowany ślad po debiutanckim zbiorze Wojtyły to ów – wiele mówiący, przynajmniej – tytuł i wspomnienia ówczesnych przyjaciół autora, trudno o jakiegokolwiek poważne zestawienia z twórczością Emila Zegadłowicza. Materiałem porównawczym w tej sytuacji stają się pozostałe wczesne teksty Wojtyły, zawarte w tomie *Psalterz – Księga słowiańska*, funkcjonującym także pod tytułem *Renesansowy Psalterz*. Tom zawiera wiersze z lat 1938–1939 i ukazuje kształtowanie się poetyki adepta literatury z Wadowic. Co do samych związków tej pozycji z ulubioną przez Wojtyłę poezją Zegadłowicza można wszakże mieć poważne wątpliwości.

Wydaje się bowiem, że więcej tu zasadniczych odmienności i różnic niż podobieństw, funkcjonujących zresztą raczej w wymiarze powierzchniowym i niejako zewnętrznym.

Należałoby zatem zapytać najpierw, w jaki sposób badać owe domniemane wpływy, co stanowić by miało wiarygodny przedmiot porównań i obserwacji, dokonywanych w pierwszym rzędzie zawsze na poziomie tekstów, a nie biograficznej anegdoty, czy nawet biograficznego dokumentu. Stwierdzić zatem trzeba po pierwsze, konieczność porównań dokonywanych w przestrzeni struktury wyobraźni obydwu twórców, analizy specyficznych cech dykcji poetyckiej, sposobów operowania językiem i jego właściwości, wyborów konwencji genologicznych, wreszcie przyjrzenia się pojmowaniu roli sztuki i zadań artysty, dalej, porównania typu bohatera literackiego charakterystycznego dla danego pisarstwa, ustalenia obszarów inspiracji oraz uruchamianych tradycji literackich i kulturowych. Dopiero analiza wszystkich wymienionych wyżej elementów może zbliżyć do odpowiedzi o zakres faktycznych podobieństw i związków zachodzących pomiędzy

¹⁰ Por. J. Popiel, *Mieczysław Kotlarczyk – Karol Wojtyła. O teatrze rapsodycznym*.

¹¹ Na ten temat zob. S. Dziedzic, *Na gościach Pana. O juveniliach poetyckich Karola Wojtyły*, [w:] *Literatura. Kulturoznawstwo, Uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziętce w 65. rocznicę urodzin*, red. B. Dopart, J. Popiel, M. Stala, Kraków 2005.

twórczością Zegadłowicza i Wojtyły i rozwiązać kwestię oddziaływania twórczości autora *Powsinogów beskidzkich* na młodzieńcze teksty przyszelego papieża.

Pojawienie się kilku wspólnych motywów, jak choćby postaci ludowego rzeźbiarza, Jędrzeja Wowry, odkrytego przez Zegadłowicza i wspieranego przezeń na różne sposoby, niczego tu nie przesądza. Owszem, Wowro jest ważnym elementem u obydwu poetów, jednak każdy z nich inaczej i do innych celów wykorzystuje motyw beskidzkiego świątkarza. Dla Zegadłowicza jest chyba przede wszystkim uosobieniem ludowego światopoglądu, wcieleniem mitu o wsi jako nowego raj, upostaciowaniem świętości polegającej na nierozzerwalnym związku z ziemią i wierności wobec prawd najprostszych. Dla Zegadłowicza stanowi zatem Wowro nośnik archetypu pewnego rodzaju ludowości i pierwotności, będących dla poety kulturą przeciwstawą wobec cywilizacyjnego zepsucia, któremu się programowo przeciwstawiał. Inaczej u Wojtyły, gdzie postać Wowry wydaje się bardziej peryfrastycznym sygnałem „lokalizacyjnym”, wskazującym na charakter krajobrazu, impulsem dla nostalgicznych wspomnień podmiotu, od niedawna mieszkającego z dala od gór. Więcej więc odwołanie do Wowry i jego świątków mówi w twórczości Wojtyły o lirycznym ja, niż o samym rzeźbiarzu, czy preferencjach aksjologicznych. Wskazuje na to na przykład charakter pierwszej strofy *Pierwszego sonetu, Listu do Przyjaciela*, przesyconego tęsknotą za opuszczonym przez siebie miejscem, tęsknotą wyrażoną w poleceniu pozdrowień: „Sobótkom się kłaniaj ode mnie / i świątkom starego Wowra / post sprawującym po drogach / ascetycznym, wychudłym świątkom”¹². O ile u Zegadłowicza postać Wowry podlega mitologizacji i sakralizacji, o tyle u Wojtyły wydaje się pełnić funkcje zastępcze w tym sensie, iż staje się nośnikiem określonych emocji i skojarzeń ważnych dla podmiotu mówiącego wierszy. Wowro Zegadłowicza wpisuje się w nurt leśmianowskiego rozumienia prostego człowieka i baśniowych na poły kreacji ewokujących atmosferę nadprzyrodzoności i tajemnicy, a jednocześnie dowartościowujących postaci ułomne, biedne, kalekie. Jest więc Zegadłowiczowski Wowro takim trochę ludzińkiem Leśmianowskim, postacią mocno, jak się wydaje, stylizowaną i umiejętnie wykorzystaną przez poetę dla zbudowania podstaw swego poetyckiego światopoglądu. Nie wiem, na ile ma oparcie w faktach twierdzenie, iż Wojtyłowe *Ballady beskidzkie*, ów niezachowany, debiutancki zbiór poetycki, miały powstać w opozycji i niejako w proteście wobec sposobu przedstawienia Wowry przez Zegadłowicza w jego *Balladzie o czwartym Powsinodze Beskidzkim, świątkarzu prawdziwym i Chrystusie fra-*

¹² K. Wojtyła, *List do Przyjaciela*, [w:] tegoż, *Psalterz, księga słowiańska*, oprac. S. Dziedzic, Kraków 1996, s. 10.

sobliwym rzeźbiącym świętego Wowra oraz w pozostałych utworach poświęconych gorzenieckiemu samorodnemu artyście¹³. Jeśli wszakże rzeczona opinia miałaby mieć pokrycie w tekstowej rzeczywistości, co jest wobec braku samego tomu niemożliwe do weryfikacji na obecnym etapie badań, mogłaby stanowić wsparcie dla wyrażonego wyżej spostrzeżenia o odmienności zaznaczającej się w stosunku do postaci Wowry pomiędzy obydwoma pisarzami¹⁴. Nawet więc i w tym zakresie, gdzie mogłoby się wydawać, iż oddziaływanie Zegadłowicza na Wojtyłę jest bezsporne, zaznaczają się tak duże różnice w podejściu do tego samego motywu, iż każą poddać w wątpliwość zakres owego wpływu, ograniczonego w tym wypadku do samego tylko impulsu tematycznego.

Tytuł pierwszego znanego młodzieńczego tomu Wojtyły: *Renesansowy Psalterz* wskazuje jeden z istotnych obszarów tradycji, kształtujących twórczość początkującego poety. Również i w tym względzie więcej pomiędzy Wojtyłą a Zegadłowiczem różnic, niż zbieżności. Gdy u Wojtyły pojawia się lipa, budzi konotacje z lipą Jana z Czarnolasu, podczas gdy lipa Zegadłowiczowska wywodzi się raczej z pieśni ludowej. Porównajmy:

Zieleni się lipa –
Ptak nad nią przelata
Od lipy wiedzie droga
Naokoło świata¹⁵

To Zegadłowicz, stylizujący swój wiersz na autentyczną piosnkę ludową, co podkreślają paralelizmy składniowe, metryka tekstu, charakter rymów. A u Wojtyły:

Oto spełniam po brzegi winogrodu kielich
Przy uczcie Twej niebiańskiej – rozmodlony sługa –
Wdzięcznością, żeś mi młodość dziwnie rozanielił,
Żeś z lipowego pniaka kształt jędmny wystrugał¹⁶

Zauważone różnice w sposobie ukształtowania tych samych motywów mają podłoże głębsze i wynikają nie tylko z odmienności dykcji poetyckiej, ale przede wszystkim z odmienności poetyckiego światopoglądu i samej

¹³ Informację taką znalazłam na stronie Mateusz.pl, artykuł jest anonimowy i nie zawiera żadnych dowodów na rzecz przytoczonego sądu.

¹⁴ Na temat różnic w podejściu i sposobie ukształtowania postaci Wowry u Wojtyły i Zegadłowicza pisze też S. Dziedzic (*Emil Zegadłowicz i Karol Wojtyła*, s. 104–107).

¹⁵ E. Zegadłowicz, *Ballada o Powsinodze beskidzkim, druciarzu kuternodze*, cyt. za: E. Zegadłowicz, *Wybór poezji*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa 1987, s. 69.

¹⁶ K. Wojtyła, *Magnificat*, [w:] tegoż, *Sonety Magnificat*, oprac., posłowie S. Dziedzic, Kraków 1995, s. 55.

struktury wyobraźni, karmionej innymi – w przypadku każdego z analizowanych twórców – dopływami. Dla Wojtyły z okresu wczesnej twórczości najistotniejsze wydają się w tym względzie nawiązania do Renesansu, jawnie wymieniane przez poetę, np. w *Biesiadzie*, liczne nawiązania antyczne oraz wpływy romantyzmu. Stop tych wszystkich elementów składa się na specyfikę poetyckiego dyskursu młodego Wojtyły, przesyconego patosem i operującego uroczystym językiem. Dominującą rolę odgrywa w jego stylu swoista wzniosłość, czy wręcz koturnowość, od której wolne są teksty Zegadłowicza, zapatrzonego w inne wzorce estetyczne i naśladowującego raczej mowę prostego człowieka z okolicznych podwadowickich wsi, niż silącego się na wykorzystywanie tropów kultury wysokiej.

Dla Zegadłowicza, piewcy autentyzmu i regionalizmu sfera wyborów estetycznych prowadzi z jednej strony w kierunku młodopolskiej fascynacji górami, a więc ku Kasprowiczowi i Tetmajerowi przefiltrowanym przez ekspresjonizującą poetykę wypowiedzi, z drugiej w stronę modnego wówczas franciszkanizmu w wersji sentymentalnej i poniekąd naskórkowej oraz jakoś wtórnej wobec propozycji Staffa, a także w stronę autentyku dostrzeganego przezeń w obszarze kultury ludowej. Wpływ Staffa uwidocznia się zresztą także w predylekcji do kreacji bohatera wywodzącego się z ludu, człowieka prostego, podobnie jak to ma miejsce w jego *Małych ludziach*. W sposobie kreacji bohatera wzorcem dla Zegadłowicza mogła też być Kasprowiczowska *Księga ubogich* oraz wiersze Bolesława Leśmiana, któremu – nota bene – zadedykował poeta tom *Powsinogów beskidzkich*¹⁷. Pośrednio wyrazisty związek Zegadłowicza z Leśmianem, wyrażający się na kilku płaszczyznach, może być argumentem przeciwko eksponowanym w przywoływanych wyżej pracach domniemanym wpływom Zegadłowicza na Wojtyłę. Jeśli bowiem przypomnieć, iż Wojtyła z przekąsem i niechęcią wypowiadał się o Leśmianie, pisząc: „Otóż chciałem stworzyć wyłom niejako. Wbrew kolegom moim, którzy się grążą ciągle jeszcze w rozpamiętywaniu wspaniałości Tuwima, cudnej – sam to przyznaję – melodii Lieberta, bojowości Gałczyńskiego, czy wreszcie panteistycznej liryki Leśmiana”¹⁸, to uzyskujemy wiarygodną wskazówkę na temat stosunku poety nie tylko do wiodących ówczesnych prądów poetyckich oraz konkretnych pisarzy, dyskredytowanych przez niego, trochę na wyrost i zdecydowanie z młodzieńczą dezynwolturą, ale także, poprzez dedukcję, sygnał dystansu wobec Zegadłowicza, skoro ten, jak wiadomo, fascynował się Leśmianem i czerpał

¹⁷ Na temat genealogii poetyckiej Zegadłowicza zob. I. Gwiaździsta *księga wszechświata*, [w:] E. Zegadłowicz, *Wybór poezji*, s. 5–11.

¹⁸ List Karola Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka, cyt. za: Z. Kotlarczykowa, *Wiosna przyniosła mi te myśli*, [w:] K. Wojtyła, *Sonety Magnifikat*, s. 51.

z niego. Silne oddziaływanie Leśmiana w twórczości Zegadłowicza widoczne jest zarówno w sferze języka, obfitującego w neologizmy, w wyborach genologicznych, czyli w tym wypadku w upodobaniu poety z Gorzenia do ballady, w sposobie kreacji bohatera, o czym wspomniano wyżej, a także, co może najważniejsze, w dziedzinie światopoglądu poetyckiego, w którym dominują przekonania panteistyczne. Dodać do tego należy skłonność Zegadłowicza do kreacji baśniowych, do ewokowania w tekstach atmosfery z pogranicza jawy i baśni, w czym również upatrywać można inspiracji Leśmianowskich. Wszystkie te elementy stanowią zarazem czynniki w zasadniczy sposób odróżniające Wojtyłę od Zegadłowicza. Poza pierwszym tomem, operującym, jeśli wierzyć tytułowi, poetyką ballady, w kolejnych utworach najczęściej wybieraną przez Wojtyłę formą jest sonet. Właściwości języka poetyckiego młodego Wojtyły wskazują na inspiracje Wyspiańskim, Norwidem, Mickiewiczem, Słowackim. Pojawiają się też aluzje do Kochanowskiego. Nie ma natomiast nigdzie charakterystycznego dla Zegadłowicza posługiwanie się gwarą, z rzadka tylko spotkać można jakieś neologizmy, utworzone na wzór języka gwarowego. Klimat baśniowości i cudowności ludowej, charakterystyczny dla poezji Zegadłowicza, nie współtworzy w żadnym stopniu atmosfery wczesnych tekstów Karola Wojtyły, zapatrzonych raczej we wskrzeszenie mitu słowiańskiej pierwotności, odwołującego się do toposów antycznych oraz pamięci o polskiej potędze w czasach jagiellońskich. Ważniejsze wszakże wydają się różnice na poziomie konstrukcji świata poetyckiego oraz poetyckiego światopoglądu. Jeśli zatem u Zegadłowicza silnie podkreślona jest lokalność oraz codzienność, to u Wojtyły, od samego początku twórczości mamy do czynienia z figurami uniwersalizującymi. Góry w jego wczesnej twórczości – choć można się domyślać, iż mają za pierwowzór beskidzkie wzniesienia – to jednak w tekstach nie dają się w żaden sposób umiejscowić topograficznie, poza jednym wierszem, w którym występuje nazwa własna: Madohora¹⁹. Występują więc u niego nie jakieś konkretne, umiejscowione geograficznie góry, ale góry w ogóle. Operowanie powszechnikami, mające na celu ukazanie perspektyw i znaczeń ogólnoludzkich i pozostające cechą dykcji poetyckiej Wojtyły w przestrzeni całej jego twórczości zaznacza się więc już w okresie juvenilijnym i stanowi już wtedy jeden z wyznaczników specyfiki i odrębności jego głosu. Jeśli już pojawiają się jakieś wskaźniki geograficzne, to w kilku wierszach z nazwy przywołane zostały nie Beskidy, a Tatry. Trudno więc mówić w jego przypadku o regionalizmie, tak znamienym dla twór-

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *List do przyjaciela I*, [w:] K. Wojtyła, *Psalterz – Księga słowiańska*, s. 10; Nazwa Madohora to potoczna nazwa szczytu Łamanej Skały w andrychowskim paśmie Beskidu Małego.

czości Zegadłowicza, dla której regionalizm właśnie stanowi jeden z fundamentów poetyckiego świata. Podobnie rzecz się przedstawia ze stosunkiem do codzienności, do zwyczajnych zajęć i szarej powszedniości wypełniającej dni lirycznych bohaterów. W poezji Zegadłowicza mamy pełną reprezentację ludzi prostych, wykonujących proste, najczęściej rzemieślnicze zawody: druciarzy, garncarzy, grajków, szewców, których poetyckie portrety wypełniają karty kolejnych ballad. U Wojtyły w miejsce obrazu codziennego życia funkcjonują, zgodnie z dążeniem do uniwersalizacji znaczeń, figury ludzkiego losu, a miejsce portretów steranych życiem biedaków zajmują ogólnoludzkie medytacje dotyczące egzystencji człowieka na ziemi i jego wiecznych przeznaczeń.

Odmienne ukształtowany zostaje też w każdej z poezji będących przedmiotem zainteresowania obraz Chrystusa. Chrystus Zegadłowicza to, jak się wydaje, postać poniekąd mityczna, pierwowzór postaci św. Wowry. Eksponowany zostaje więc przede wszystkim wątek człowieczeństwa oraz cierpienia, biedy, pozwalającej na przeprowadzenie utożsamienia pomiędzy Jego losem, a losem biednego, prostego człowieka, mieszkańca Podbeskidzia. Chrystus Zegadłowicza nie posiada właściwie wymiaru religijnego, uruchamia sensy społeczne o podtekście rewolucyjnym i lewicowym, co w pełni miała ujawnić ewolucja jego twórczości w późniejszych latach. Chrystus Zegadłowicza stanowi zatem istotny rekwizyt o charakterze kulturowym, dopełniający folklorystyczną przestrzeń świata przedstawionego jego ballad. Metafizyczne sensy utworów Zegadłowicza lokują się nie tyle w obrębie chrześcijaństwa, ile w sferze przeświadczeń panteistycznych, bliskich metafizyce Leśmiana. Symbolika chrześcijańska funkcjonuje w tej poezji raczej na prawach folklorystycznego ozdobnika i jest podporządkowana nie tyle aksjologii, ile charakterystyce świata przedstawionego i odnawiania typowych cech mentalnych i obyczajowych oraz reguł w nim obowiązujących. Całkowicie inaczej pokazuje Chrystusa Wojtyła, dla którego jest On przede wszystkim tajemniczym Logosem, Alfą i Omegą, Panem i Stworzycielem, zwornikiem sensu ludzkiego życia. Są to więc krańcowo odmienne wizje Chrystusa i nie chodzi tu o różnice ikonograficzne, lecz teologiczne i filozoficzne. Wiąże się z tym również kwestia rozumienia zadań artysty i misji sztuki, następująco ujmowana przez młodego Wojtyłę: „Otóż chodzi o pieśń polskim i słowiańskim duchem przepojoną. Wiosna przyniosła mi te myśli, wiosna roz tęskniona, w takiej bliskości z Wami spędzona natchnęła mi te rozważania. Jest w nich pewnego rodzaju synteza młodości: I Chrystus nowego średniowiecza i miłość Krakowa i symbol Wawelu i pamiętki Beskidu sobótczanego, Wowrowego i naszego. Wyznanie

wiary i trud młodości w przełamaniu każdego banału i łatwizny, i filozoficzna poniekąd wypraca. (...) Polskość łaćwińska w oparciu o chrystianizm jest siłą ogromną, królestwem Ducha – ideą ukochania godną najwyższego”²⁰

I chociaż w tym dyskursywnym wyznaniu pojawia się wzmianka i o Wowrze, i o Beskidzie, to myśl Wojtyły zmierza raczej z jednej strony ku koncepcjom sztuki narodowej, z drugiej ku eksploracji wątków słowiańskich, bazujących na micie prasłowiańskiej jedności duszy. To zespolenie kategorii narodu z kategoriami religijnymi oraz wizja poezji wyrastającej ze słowiańskiego pnia wywodzą się, jak się wydaje, z filozofii romantyków i są dość dalekie od założeń regionalizmu w kształcie, w jakim hołdował mu Zegadłowicz. Władyka i kapłan to role przypisywane przez Wojtyłę poecie²¹, powołanemu przede wszystkim, by być „Pańskim Ewangelistą”²², objawiającym ludowi zakryte prawdy Boże: „Oto jest droga Piękna: z prometeańskich błyskawic / i z ognia sobótczanego, z ogników w krzyż płonących – / wśród ciemnych dróg rozwalin: ścieżki splecione zbawic / apostołskimi stopy i sercem źródeł bijących”²³.

Przeprowadzone porównania, uwzględniające czynniki wewnętrzne, strukturę wyobraźni, charakter bohatera, obszary tradycji oraz filozofię sztuki, cechy dykcji poetyckiej, języka oraz światoodczucia wykazują zasadniczą odmienną twórczych osobowości Emila Zegadłowicza i Karola Wojtyły, podważając tym samym zasadność przekonania o silnych i niewątpliwych wpływach poezji autora *Powsinogów beskidzkich* na Wojtyłowe juvenilia. Stwierdzenie braku bezpośrednich oddziaływań poezji autora *Wielkiej nowiny w Beskidzie* na wczesne wiersze Wojtyły nie wpływa wszakże na prawomocność przypuszczenia, iż to właśnie osobisty kontakt z dworem w Gorzeniu i jego mieszkańcem mógł odegrać rolę istotnego impulsu w dojrzewaniu artystycznych planów ucznia wadowickiego gimnazjum, który w kilkadziesiąt lat później miał zostać papieżem...

²⁰ List Karola Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka z dnia 14.11.1939 r.

²¹ Por. K. Wojtyła, *Sonety. Magnifikat*, s. 56.

²² Por. K. Wojtyła, *Sonet XV*, [w:] tegoż, *Sonety. Magnifikat*, s. 24.

²³ Por. tenże, *Sonet XVI*, [w:] tegoż, *Sonety. Magnifikat*, s. 25.

Zofia Zarębianka

Karol Wojtyła – Emil Zegadłowicz: (Non-)Existing Connections?

The main point of the article is based on the finding of the lack of sufficient textual evidence connected with the impact of the work of Emil Zegadłowicz on Karol Wojtyła's poetry, which has been considered as a certainty so far. The authoress questions the legitimacy of biographical arguments used by numerous researchers of Wojtyła's art as a proof of the existence of connections taking place in texts. She expresses the conviction that only textual arguments can be decisive for declaring the relation of influence between texts. As a consequence, she aims to prove the lack of convincing evidence of the impact of writings by Zegadłowicz on Wojtyła's works. Of course, the article does not negate the value of biographical findings, but questions the validity of their use in order to show similarities in writings of both authors.

Key words: genealogy of writing, similarities, biography, poetry

Słowa kluczowe: genealogia twórczości, podobieństwa, poetyka